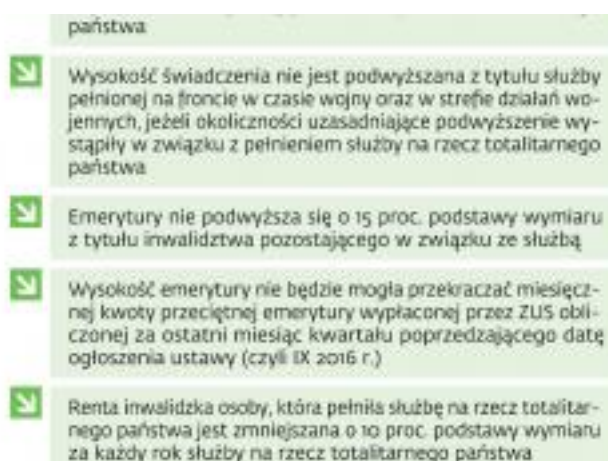


Byli esbecy umierają, czekając na wyroki

[Bożena Wiktorowska](#) 02.09.2019, 07:19; Aktualizacja: 02.09.2019, 07:27

Do Trybunału Konstytucyjnego wpłynęło drugie pytanie prawne dotyczące obniżki esbeckich rent i emerytur (sygn. akt P16/19). Przy czym jego treść nie została jeszcze upubliczniona. Podobnie jak w przypadku pierwszego pytania prawnego (sygn. akt P 4/18) wątpliwości powziął Sąd Okręgowy w Warszawie. Tym razem zastrzeżenia dotyczą obniżenia wysokości renty rodzinnej – pomimo znacznego upływu czasu od zakończenia służby na rzecz totalitarnego państwa przez zmarłego funkcjonariusza SB. Przepisy zaskarżonej ustawy przerzucają na uprawnionych do tego [świadczenia](#) obowiązek udowodnienia, że zmarły funkcjonariusz, po którym ustalono ich prawo do renty rodzinnej – podjął współpracę i czynnie wspierał osoby i organizacje działające na rzecz niepodległości Polski. Tylko bowiem w takim przypadku [renta](#) może być przywrócona do pierwotnej wysokości. Dodatkowo sąd pytający zwrócił uwagę, że [ustawa](#) dezubekizacyjna nierówno traktuje członków rodzin uprawnionych do renty rodzinnej, dzieląc ich w zależności od tego, kiedy zmarły wstąpił do służby. Wyklucza także możliwość zwiększenia [wysokości emerytury](#) w związku z inwalidztwem pozostającym w związku ze służbą.

- 
- państwa
 - Wysokość świadczenia nie jest podwyższana z tytułu służby pełnionej na froncie w czasie wojny oraz w strefie działań wojennych, jeżeli okoliczności uzasadniające podwyższenie wystąpiły w związku z pełnieniem służby na rzecz totalitarnego państwa
 - Emerytury nie podwyższa się o 15 proc. podstawy wymiaru z tytułu inwalidztwa pozostającego w związku ze służbą
 - Wysokość emerytury nie będzie mogła przekraczać miesięcznej kwoty przeciętnej emerytury wypłaconej przez ZUS obliczonej za ostatni miesiąc kwartału poprzedzającego datę ogłoszenia ustawy (czyli IX 2016 r.)
 - Renta inwalidzka osoby, która pełniła służbę na rzecz totalitarnego państwa jest zmniejszana o 10 proc. podstawy wymiaru za każdy rok służby na rzecz totalitarnego państwa

– Pytanie zostało skierowane do trybunału po naszych licznych interwencjach. Jest tylko problem, ile lat będzie trzeba czekać na jego rozpatrzenie – wyjaśnia Zbigniew Czarnecki, prezydent Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP.

Jakie są skutki tych pytań do TK? Otóż powodują one zawieszenie

rozpoznania spraw zawisłych przed sądami powszechnymi.

– Ustawa ta budzi poważne wątpliwości konstytucyjne, stąd wystąpienie z pytaniem prawnym jest w pełni zasadne. Miejmy nadzieję, że Trybunał Konstytucyjny rozpatrzy je w rozsądnym terminie, stwierdzając, że ustawa jest niezgodna z konstytucją – podkreśla dr Tomasz Zalasieński, konstytucjonalista, radca prawny z Kancelarii Domański Zakrzewski Palinka.

zobacz także:

- [Dla Amerykanów są przykładem, w Polsce zostali objęci ustawą dezubekizacyjną. 1800 zł emerytury dla oficerów legendarnej operacji "Samum" »](#)

Na dodatkowy aspekt wskazuje Federacja Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP.

– Emerytowani funkcjonariusze są coraz starsi. Wielu z nich umiera, nie doczekawszy sprawiedliwości – dodaje Zbigniew Czarnecki. – Wpływ na ich stan zdrowia ma poczucie utraty honoru i godności. Poszkodowanych dodatkowo zżerają stres i niepewność, co do możliwości zapewnienia bliskim środków utrzymania – dodaje.

Z danych Sądu Okręgowy w Warszawie, do których udało się nam dotrzeć, wynika, że do tej pory zmarło 777 byłych funkcjonariuszy, którym obniżono świadczenia. W tylu sprawach sąd zawiesił postępowania z uwagi na śmierć strony odwołującej. Sąd Okręgowy w Warszawie przyznał, że do załatwienia pozostaje 19 973 odwołań. Liczba ta obejmuje 9699 spraw zawieszonych w związku z dwoma pytaniami prawnymi do TK. Jednocześnie Sąd Apelacyjny w Warszawie przekazał 2844 sprawy do rozpatrzenia innym sądom.

Ucieczka z Warszawy

– Z przepisów wynika, że sądem właściwym do rozpatrywania odwołań od decyzji Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA jest Sąd Okręgowy w

Warszawie – tłumaczy dr Marta Derlatka, adwokat specjalizująca się w sprawach mundurowych.

Doktor Tomasz Zalasinski podkreśla, że po wejściu w życie ustawy dezubekizacyjnej złożono do niego ok. 23 tys. odwołań od decyzji o obniżeniu wysokości świadczenia.

zobacz także:

- ["Krakowiak" na wolności. Policjant, który go rozpracowywał został objęty dezubekizacją i zastanawia się, czy było warto »](#)

– Rozpoznanie takiej liczby spraw w rozsądnym terminie przekraczało możliwości sądu, dlatego – na podstawie art. 44 k.p.c. – Sąd Apelacyjny w Warszawie przekazał prawie 3 tys. spraw do rozpoznania innym sądom – tłumaczy dr Tomasz Zalasinski. – Sam fakt przekazania tych spraw do rozpoznania innym sądom powszechnym nie jest niczym szczególnie wyjątkowym. Chodzi po prostu o dbałość, by zostały one rozpoznane w rozsądnym terminie – dodaje.

Twarde liczby

Ile spraw zostało zawieszonych w całej Polsce? Z informacji będących odpowiedzią 41 sądów na wniosek o dostęp do informacji publicznej złożony przez Stowarzyszenie Emerytów Łączności Policyjnej „SEŁP” wynika, że 100 proc. spraw czekających na rozpatrzenie jest zawieszonych m.in. w Olsztynie, Białymstoku, Łodzi, Kaliszu oraz Radomiu. Co druga sprawa jest zawieszona w Jeleniej Górze, a o prawdziwym sukcesie można mówić w Piotrkowie Trybunalskim, gdzie na 35 spraw są zawieszane tylko cztery. We Wrocławiu na 99 spraw zawieszonych jest tylko pięć, a w Lublinie na 187 spraw – zostało 59. Równie duże szanse na rozpatrzenie spraw mają osoby oczekująca na wyroki w Gliwicach, gdzie na 36 spraw zawieszono zaledwie 11.

– Sędziowie coraz częściej widzą błędy ustawy represyjnej. I wydają wyroki korzystne dla poszkodowanych emerytowanych funkcjonariuszy –

zauważa Zbigniew Czarnecki. – Duże znaczenie miał wyrok Sądu Okręgowego z Wrocławia, w którym sędziowie podważyli dokumenty IPN – dodaje.

zobacz także:

- [Dezubekizacja. DGP: Rząd PiS przekazał USA materiały dotyczące m.in. Czempińskiego i Jasika. Amerykanie zdziwieni »](#)

Chodzi o wyrok w sprawie lustracyjnej z 12 czerwca 2019 r. (sygn. akt III K 283/18). Skarżący został pomówiony o pełnienie służby w SB.

Natomiast sąd po zbadaniu sprawy uznał, że co prawda skarżący pełnił służbę w wydziale łączności, ale jego [praca](#) polegała na konserwacji sieci radiowej oraz telefonicznej. A jedyne kursy, na które trafił, dotyczyły naprawy sprzętu. Nie można więc mówić o tym, że pełnił służbę w SB.

– Taki jeden świstek papieru może komuś życie zmarnować. I dlatego trzeba dochodzić swoich praw przed sądem – podsumowuje Zbigniew Czarnecki.

Złe [wiadomości](#) dla kierowców: ceny na stacjach paliw będą znów rosnąć